Ner 89. ROK 1834. PIĄTEK 17 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościami kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Apoloniusza M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Gosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 7, 847	— 5.2	— 1,8	Żaden	Pochmurno	
12	„ 7. 942	† 10.8	† 0,3	Pu.Wschodni mocny	„ „	
17 3	„ 7. 895	† 11,4	0,0	„ „	„ „	
9	„ 8, 162	— 6,0	† 1,0	„ słaby	Chmury	

Część Urzędowa.

Zapowiedzianą w drodze exekucyi administracyiney na d. 16 kwietnia r. b. w wsi Bolechowicach gminie okręgowey Modlnica we dworze licytacyą, dla braku licytantów do skutku niedoszłą, powtórnie na dzień 21 kwietnia r. b. na godzinę 3 po południu ogłasza się, gdzie będzie plus licytantowi wydzierżawiony nayprzód dochód z propinacyi do którey 2 karczmy, a z tych jedna zajezdna i prócz tego 3 szynki należą. — 2. Dochód z browaru gorzałczalczanego z wszelkiemi apparatami i naczyniami browarnianemi a to na rok jeden od d. 1 Lipca 834 do ostatniego Czerwca 835 r. — Następnie sprzedane będzie gorzałki okowity garcy 500, krów doynych sztuk 13, jałownika sztuk 9 i buchay 1. — Chęć licytowania mający co do dzierżawy, raczą bydź zaopatrzeni w vadium zp. 400, a co do kupna wspomnionych artykułów w gotowe kourant pieniądze.

Kraków 16 Kwietnia 1834 r.

Ignacy Czyżowski sekw: rzą:

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

FRANCJA

Paryż 7 Kwietnia.

Na onegdayszém posiedzeniu główney izby obrachunkowey, dziewiędziesięcioletni starzec margrabia *Barbé Marbois* dotychczasowy pierwszy prezydent, pożegnał swoich współpracowników. Odebrał on w teyże chwili własnoręczny list króla, w którym monarcha, temu sędziwemu słudze kraju, ofiarował na pamiątkę swóy portret.

Dziennik *Corsaire* powiada, że Francya w tych dniach wielką korzyść odniosła, że niedała 25 milionów Ameryce Północney, i trzech ministrów postradała.

BELGIJE.

Bruxella 6 Kwietnia.

Wczoray i dziś popełniono tu wielkie bezprawia. Podżegniony lud, korzystając z nieobecności woysk, zgromadziwszy się na publicznych placach, dopuścił się rabunków i spustoszenia. Powodem do tego miało bydź ogłoszenie listy podpisów na wykupno koni xięcia Oranii. Po wielu domach znakomitych potłuczono meble i powyrzucano oknami na ulicę. *(Szczegóły jutro umieścimy.)*

Dnia 8 Kwietnia.

Wielu burzycieli uwięziono, i poszukiwania trwają dotąd. — W niedzielę zaraz uwięziono 104 osób. Wysłano gońców w różne strony, dla sprowadzenia większych sił zbroynych. — Wczoray przybyły już dwa bataliony piechoty, trzy szwadrony jazdy i baterya artylleryi.

O godzinie 3 po południu.

Spokoyność zupełnie przywrócona. — Woysko obozuje na placach; — sklepy pootwierane

(G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

FRANCYA.

Paryż 29 Marca.

Wielkie mocarstwa zbliżają się w więcey przyjaznych stósunkach do dworu francuzkie-

tytułu agi, z dowództwem pięciu chorągwi, to jest pięciudziesiąt ludzi.

Po niejakim czasie, emir Druzów, powierzył mu dowództwo Bayruthu; lecz zaledwie wszedł w posiadanie tego urzędu, — natychmiast zdradzając swego władzcę, zatknął na murach twierdzy sztandary sułtana.

Emir Jussup, oburzony takowém złamaniem wiary, żądał sprawiedliwości od baszy Damaszku; lecz znudzony czczemi obietnicami, sprzymierzył się z szeikiem jednego z nayznakomitszych pokoleń nadbrzeża. — Traktat zaczepny i odporny zawarty został przy studniach Salomona, *(Bas-ai Ocin,)* i niezwłocznie obadwa wzięli się do oblężenia Bayrutu. Twierdza attakowaną była ze strony lądu przez woyska sprzymierzone, podczas gdy dwie fregaty zagraniczne, których pomoc zjednali sobie szeik z emirem za 225,000 franków, bombardowały ją od morza. Dżiezzar bronił się dzielnie; opór jego był dłuższy niż mogli spodziewać się nieprzyjaciele; — atoli widząc niepodobieństwo dłuższey obrony, zezwolił wreszcie na poddanie się wyłącznie szeikowi Dahers. Zachwycony jego odwagą i męztwem, i pragnąc bezwątpienia przywiązać do swoich przyszłych losów tak walecznego człowieka; — wziął go natychmiast do *St. Jean d' Acre*, twierdzy do siebie należącéy, która była oraz stolicą jego małey prowincyi. Względy jakie miał dla swego jeńca, zamieniły się niezwłocznie w naypoufalszą przyjaźń; Dahers przypuścił go do rzędu swoich przednieyszych officerów, i powierzył mu dowództwo wyprawy przeciwko Palestynie. — Dżiezzar wierny swemu charakterowi jaki dotąd wszędzie okazał; — zaledwie uyrzał się na wolney nodze, zaraz zdradzając widoki swego nowego dobroczyńcy, przeszedł na stronę turków i ofiarował służby swoje paszy Damaszku.

W krótce potém, woyna pomiędzy Portą i paszami Syryi, podała Dżiezzarowi sposobność dać się poznać kapudanowi paszy, dowódzcy flotty ottomańskiéy. — Dostawszy się do sztabu tego admirała, pozyskał jego ufność, i towarzyszył mu w wyprawie przeciw Akrze. — Korzystając ze znajomości mieysca i ludzi, potrafił Dżierzzar wniyść w tajemne porozumienie z osadą twierdzy. Planem swoim tak zręcznie umiał pokierować, że nieszczęśliwy Dahers, podchwycony zhuntowaniem się znakomitszych swych officerów i większéy części żołnierzy, — zaledwie miał czas dosiąśdź konia i uciec bramą lądową. — Część kobiet jego towarzyszyła mu w ucieczce; — lecz bądź że ich rumaki były mniey szybkie, bądź że nieprzyzwyczajone do takich trudów, niemogły ich wytrzymać; wnet uyrzały się w niebezpieczeństwie wpadnienia w ręce turków. Dżiezzar był na czele pogoni; — poznał go Dahers; — i chcąc doświadczyć ostatniego usiłowania, ku wydarciu mu przynaymniey z rąk, naymilszych przedmiotów swego serca; zwrócił się dla dania im pomocy, na czele garstki wiernych sobie jeszcze Arebów. — Walka niedługo trwała; — Dżiezzar położył jey koniec, zadawszy śmiertelny cios puginałem swojemu dobroczyncy. — Zwłoki nieszczęśliwego szeika, leżały niejaki czas po nad brzegami morza, — nikt bowiem nieśmiał nawet pogrzebać ich; — dopiero w kilka dni, odważyło się kilku pobożnych mieszkańców na dopełnienie tego czynu ludzkości. Mieysce na którym spoczywa biedny Dahers, pokryte jest prostym kamieniem, na którym tylko imie jego w arabskim języku zostało wydrążone.

Tak skuteczne przyłożenie się do wzięcia Akry, zjednało Dżiezzarowi urząd paszy tego miasta i Sydonii. — Pomyślność jego odtąd z każdym dniem się wzmagała. — Niezwłocznie otrzymał gubernatorstwo Damaszku, i to przydanie mu władzy, czyniło go nayznakomitszym naczelnikiem w Syryi; lecz nadewszystko jedna okoliczność powiększyła jego znaczenie i moc, był to tytuł Emira Adyi *(xiążęcia Pielgrzymów)* który jest połączony z godnością paszy Damaszku. Godność ta nie jest tylko na papierze; obowiązuje ona do odprowadzania aż do Mekki licznych karawan pielgrzymich które udają się corocznie na święte mieysce. Urząd ten, wkłada na emira nietylko samę powinność dawania opieki pobożnym wędrówcom w drodze; lecz oraz jest jego obowiązkiem dostarczać, za stósownem wynagrodzeniem, wszelkich potrzeb karawanom; co wszystko dla takiego człowieka jak Dżiezzar, niezmiernych korzyści było źródłem.

Raz na zawsze umocniony na swey posadzie mógł już Dżiezzar oddać się bez ogrodki swoim rozwiozłym żądzom krwi i łupieztwa. Dwa paszaliki złączone w jeden, stanowiły pewien rodzay niepodległey monarchii; pan samowładny życia i majątku swoich poddanych, dla samey Porty był strasznym. Jakoż dzikość jego i żądza łupieży, z każdym dniem bardziey się srożyły. Nie jest moim zamiarem, mówi autor wyliczać tu wszystkie te zbrodnie, któremi Dżiezzar splamił swoję waleczność; wspomnę tylko niektóre, mogące dać wyobrażenie do jakiego stopnia dochodził zbytek srogości tego potworu, któremu niemasz równego w dziejach świata.

Dalszy ciąg nastąpi.